

Agata Skórzyńska

ORCID: 0000-0003-2529-1097

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Społeczne obiegi wiedzy — wstępny raport z terenu

Panel „Społeczne obiegi wiedzy a praktyki humanistyki akademickiej”, zorganizowany przez zespół badawczy Społeczne Obiegi Wiedzy Akademickiej (SOWA) podczas IV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego we Wrocławiu był tyleż pretekstem do prezentacji założeń i wstępnych ustaleń projektu, co formą badania samą w sobie. Niniejszy numer „Prac Kulturoznawczych” stanowi częściowe podsumowanie ustaleń z tej — ważnej — dyskusji.

Projekt SOWA wyłonił się z cyklu seminariów organizowanych w kilku miastach w Polsce z udziałem badaczek i badaczy reprezentujących dyscypliny humanistyczne i społeczne. Podczas seminariów stawialiśmy pytania o społeczną rolę, jaką humanistyka akademicka pełni i pełnić będzie w przyszłości w obliczu szeregu kryzysów i konfliktów oraz w związku z niespiesznym, lecz systematycznym spadkiem uogólnionego zaufania do ustaleń współczesnej nauki. Pytaliśmy o edukacyjny wymiar wiedzy naukowej (wykraczający poza problematykę dydaktyki akademickiej, a obejmujący cyrkulowanie wiedzy w różnych środowiskach społecznych). Zadawaliśmy też pytania o społeczny transfer wiedzy jako jeden z interesów poznawczych w Habermasowskim sensie — a więc o emancypacyjne zadania współczesnej akademii. Na bazie tych pytań stworzyliśmy roboczą mapę praktyk upowszechniania wiedzy przez badaczki i badaczy reprezentujących instytucje akademickie. Na mapie tej znalazły się: popularyzacja, edukacja pozaformalna, animacja społeczno-kulturowa, różne formy ekspertyzy, aktywizm naukowy i współpraca z ruchami społecznymi oraz nowe formy intelektualizmu publicznego.

Okazało się jednak, że podczas kolejnych spotkań (w Warszawie, Toruniu, Wrocławiu) rozmawiamy nie tylko o tych praktykach — czyli o mniej lub bardziej skutecznych metodach naszej codziennej współpracy, za sprawą których wiedza humanistyczna i społeczna „rusza w obieg” po świecie pozaakademickim. Szybko stało się jasne, że równie dużo uwagi poświęcamy samej instytucji uniwersytetu: możliwościom i barierom, które stwarza on dzisiaj, by osiągnąta przez nas wiedza

zyskiwała społeczny rezonans. Oczywistym kontekstem stały się więc — wynikające choćby z kolejnych reform systemu nauki — przemiany strukturalne, zmiany warunków pracy badawczej i dydaktycznej, formy ewaluacji wiedzy. Na plan pierwszy zaczęła się wysuwać krytyczna analiza procesów neoliberalizacji akademii — bo wiele zmian, których doświadczyliśmy w ostatnich kilkunastu latach wpisuje się właśnie w logikę neoliberalizacji. Jak, na przykład, systemy ewaluacji wyników pracy badawczej oraz oceny jednostek akademickich, oparte o indeksowanie publikacji w płatnych i zamkniętych bazach, mają się przyczynić do znajomości, zrozumienia i społecznej akceptacji ustaleń naukowych? Jak ewaluacja tak zwanego trzeciego kryterium (wpływu społecznego nauki), oparta o abstrakcyjny model jednokierunkowego transferu wyników badań — z akademii do podmiotów gospodarczych i społecznych, gotowych wiedzę tę zaaplikować — ma się przyczyniać do potrzebnych, lecz przecież zróżnicowanych form bezpośredniej współpracy akademików (choćby w postaci partycypacyjnych badań w działaniu) ze zróżnicowanymi środowiskami społecznymi? Jak redukcja listy dyscyplin i ingerencja ustawodawcy w ustrój uniwersytetów, wprowadzająca — w miejsce akademickiej kolegiałności — decyzyjność w stylu Nowego Zarządzenia Publicznego, przyczyniać ma się do rozwoju badań interdyscyplinarnych, do pracy zespołowej, do powstawania innowacyjnych projektów metodologicznych? Jak rywalizacja — wymuszona grą o punkty i miejsca w rankingach — wspierać ma relacje oparte na zaufaniu?

Poszukując odpowiedzi na te pytania, postanowiliśmy podjąć się realizacji pierwszego w Polsce empiryczno-teoretycznego projektu „Społeczne obiegi wiedzy w praktykach humanistyki akademickiej”, dziś realizowanego przez kilkunastoosobowy zespół w ramach grantu NCN Opus 19<sup>1</sup>. Badania, jak te, których podjęliśmy się — w większej lub mniejszej skali, na przykład w postaci jednoosobowych projektów etnograficznych — są już od pewnego czasu z powodzeniem realizowane w innych krajach. Korzystając częściowo z dostępnych już ustaleń tak zwanych krytycznych studiów nad uniwersytetem, postanowiliśmy jednak wypracować własne — jak sądzimy, przynajmniej częściowo nowatorskie — sposoby postępowania badawczego:

— przyjęliśmy zespołowy (partycypacyjny i demokratyczny) sposób pracy, polegający między innymi na tym, że każda z dwunastu osób współtworzących nasz zespół bierze udział w każdej czynności badawczej projektu: od decyzji metodologicznych, przez gromadzenie danych terenowych po prace konceptualno-teoretyczne. To założenie idące w poprzek warunkom badań w projektach grantowych, w których preferuje się zadaniowość, podział pracy i wąską specjalizację (choćby przez dominujące w grantach formy zatrudnienia), a w konsekwencji zindywidualizowane wyniki badań, tyle, że publikowane wspólnie. Uznaliśmy

---

<sup>1</sup> Projekt NCN Opus „Społeczne obiegi wiedzy w praktykach humanistyki akademickiej” nr 2020/37/B/HS2/00955.

jednak, że wiedza uzyskana w naszym projekcie dotyczy doświadczeń kolektywnych, a zatem w kolektywny sposób powinna być wypracowana;

— za teoretyczny punkt wyjścia przyjęliśmy kulturoznawcze założenie, że nauka jest dziedziną kultury i jako taka powinna być badana — stąd ważne jest interpretowanie przedsięwzięć naukowych w szerszym (historycznym, społeczno-kulturowym, ekonomicznym czy politycznym) kontekście. Światopogląd naukowy w tym sensie to swoisty dla nauki, regulatywny względem praktyk system przekonań, który zarazem materializuje się w postaci konkretnych praktyk społecznych: uhistorycznionych, uspołecznionych i usytuowanych (na przykład w określonych kontekstach lokalnych czy regionalnych, lecz także w doświadczeniach pokoleniowych, genderowych czy klasowych);

— ramę konceptualną naszych badań, poza kulturoznawczo zorientowaną filozofią nauki, stanowią socjologia wiedzy, społeczne studia nad nauką i technologią, krytyczne studia nad uniwersytetem i wreszcie studia kulturowe. Wszędzie tam nacisk kładzie się na społeczną rolę wiedzy naukowej, na jej krążenie w zróżnicowanych światach społecznych, lecz także na skutki jej społecznego użycia;

— ramy metodologicznej dostarcza nam teoria ugruntowana, twórczo adaptowana przez nas do potrzeb wieloosobowego projektu. Stąd stała konieczność negocjowania między gęstością danych płynących z terenu a generalnymi celami badawczymi, które nam przyświecają. Koncepcja społecznych obiegów wiedzy akademickiej, którą chcemy wypracować, musi mieć ugruntowanie empiryczne — polskiego środowiska akademickiego jak dotąd nie badano pod kątem jego współpracy z innymi środowiskami społecznymi. Dane terenowe są gwarancją, że (inaczej niż reformatorzy nauki) nie będziemy narzucać abstrakcyjnych modeli na realne praktyki badaczek i badaczy, a koncepcję obiegów wiedzy wyprowadzimy z rzeczywistych doświadczeń i uwarunkowań, z faktycznych form usytuowania, lecz także z uzasadnień, motywacji i intencji, które akademicki i akademicy wiążą ze swą codzienną pracą;

— w efekcie projekt realizujemy w kilku fazach. Pierwsza z nich, autoetnograficzna (prowadzona wewnątrz zespołu projektowego), gwarantować ma metodologiczną poprawność (refleksyjność w sensie zaproponowanym przez Bourdieu) oraz etyczną wrażliwość na ukryte założenia, które mogą wynikać z naszych indywidualnych doświadczeń i podskórnie zaburzać wyniki projektu. Druga faza — terenowa — opiera się na obserwacjach, analizie dokumentów pozyskanych w terenie oraz wywiadach pogłębionych IDI, prowadzonych w kilku ośrodkach w kraju. Trzecia — choć zasadniczo ma wieńczyć ma projekt — realizowana jest w zasadzie symultanicznie do dwóch poprzednich metod postępowania, a kryształizuje się podczas systematycznych spotkań seminaryjnych zespołu i służy „wyprowadzeniu z terenu” koncepcji społecznych obiegów wiedzy. Pod kątem zdolności (na różnych etapach) do budowania generalizacji lub konieczności powrotu do danych empirycznych wypracowujemy wszystkie kroki w naszym projekcie: od ustalenia mapy ośrodków, w których prowadzimy badania, przez sformułowa-

nie dyspozycji do wywiadów, po sposoby kodowania, analizy i interpretacji danych. To niezwykle żmudny sposób dochodzenia do wiedzy, lecz gwarantuje on faktycznie kolektywny charakter pracy oraz jej interdyscyplinarność, zespół tworzą wszak osoby związane na co dzień z kulturoznawstwem, filozofią, socjologią i antropologią, pracujące w różnych nurtach teoretycznych i reprezentujące odmienne — choć negocjowalne — podejścia we współczesnej humanistyce i naukach społecznych.

Podczas wrocławskiego Zjazdu podsumowaliśmy autoetnograficzną fazę badań (jej wyniki ukazały się w nr 1/2023 „Tekstów Drugich”) i planowaliśmy fazę terenową, która obecnie trwa. Sam panel także uznaliśmy więc za formę badania — zapraszając do dyskusji akademickiej i akademików, którzy, jak my, podejmują się różnych form współpracy pozaakademickiej, a przy tym odnoszą się refleksyjnie do uwarunkowań współczesnego uniwersytetu. To (wstępne) rozpoznanie „terenu” zaowocowało kilkoma wypowiedziami naukowymi, z których dwie publikujemy w niniejszym tomie „Prac Kulturoznawczych”. Pozostałe wyniki naszych zjazdowych dyskusji bez wątpienia przełożą się na ustalenia projektu SOWA. Już dziś część z nich znajduje potwierdzenie w doświadczeniach i relacjach biograficznych wyłaniających się z wywiadów.

Liczymy, że niebawem uda nam się rozpocząć ogólnopolski cykl spotkań, które służyć będą prezentacji wyników projektu — metodologicznych i przedmiotowych ustaleń, wniosków z wywiadów i wreszcie samej koncepcji społecznej cyrkulacji wiedzy. Sądzymy, że jest to zagadnienie wymagające pilnego opracowania naukowego i szerokiej dyskusji, bowiem to o społeczną akceptację ustaleń nauki będzie się w przyszłości rozbijać szereg społecznych konfliktów i kryzysów. W warunkach neoliberalnej fazy w historycznym rozwoju kapitalizmu, tak zwanej drugiej nowoczesności, w której wiedza naukowa równie często bywa źródłem lęków, co antidotum na nie, kwestia jej społecznego (i publicznego) statusu staje się niebywale ważna. Sądzymy, że akademicka humanistyka i nauki społeczne mają w sprawie zaufania do wiedzy naukowej sporo do zrobienia — biorąc na siebie rolę tłumacza i mediatora, poszerzając pole dyskusyjne, budując podstawy do rozumienia procesów i zjawisk, których doświadcza współczesny świat. Co więcej: nie jest to jedynie postulowana, lecz faktyczna rola humanistyki i nauk społecznych, o czym już dziś — choć badania terenowe wciąż trwają — zaświadcza relacje badaczek i badaczy, z którymi rozmawiamy. Uniwersytet, znajdujący się obecnie — jako środowisko i instytucja społeczna — w stanie transformacji, może tę rolę badań akademickich wspierać, lecz może też niestety stwarzać potężne bariery biurokratyczne, ekonomiczne czy ideologiczne dla jej spełnienia. Rozwiązania systemowe nie są neutralne wobec indywidualnych postaw: formują modele karier akademickich, premiują jedne formy aktywności, deprecjonując inne, wpływają na głęboko zinternalizowane wzorce ról społecznych naukowców i naukowiec. By widzieć i rozumieć, która z tych tendencji — wzmacnianie czy osłabianie zaufania do wiedzy — przeważy w najbliższej przyszłości, trzeba jednak potraktować uniwersytet nie jako abstrakcyjną ideę, lecz jako realne środowisko

pracy, jako miejsce o określonych uwarunkowaniach materialnych i społecznych, jako przedmiot sporu. Wreszcie jako kulturę organizacyjną, którą reprodukujemy w nawykach lub wobec której wypracowujemy rozmaite taktyki oporu i akomodacji. Widziany tak, i tylko tak — jako splot materialnych praktyk i powiązanych z nimi form refleksyjności — uniwersytet jest naszym „terenem”. Jest też przedmiotem troski. Przede wszystkim jednak jest dla nas źródłem wiedzy o zbliżających się zagrożeniach i szansach na przyszłość. Sprawozdania z tego terenu postaramy się dawać Państwu pod rozwagę na kolejnych etapach naszych badań.